

**Protokół nr XXXVI/12
z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 20 grudnia 2012 r.,
w świetlicy OSP Mosina, przy ul. Śremskiej 87**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 listopada do 20 grudnia 2012 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Ustalenie wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania (uchwała).
10. Gminny Program Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2012 – 2015 (uchwała).
11. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2013” (uchwała).
12. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2013” (uchwała).
13. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
 - a) „Wierzbowa” i „Krańcowa” w Borkowicach (uchwała),
 - b) „Piaskowa” w Krosinku (uchwała),
 - c) „Kasztanowa” w Mieczewie (uchwała),
 - d) „Widokowa” w Świątnikach (uchwała),
 - e) „Tadeusza Boya-Żeleńskiego” w Mosinie (zmiana uchwały).
14. Odwołanie radnego Mariana Jabłońskiego w funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (uchwała).
15. Zmiany w składzie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
16. Wybór Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (uchwała).
17. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
19. Zakończenie sesji.

Przebieg obrad:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie dokonał o godz. 11.00 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska „posiada quorum” – jest władna do podejmowania wszelkiego rodzaju uchwał. W tym momencie w XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział 16 radnych, co stanowi 76,19 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Marian Jabłoński ze względu

na obowiązki służbowe, radny Ryszard Rybicki ze względu na stan zdrowia oraz radna Małgorzata Twardowska, która nie podała przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że w dniu dzisiejszym „będziemy przeprowadzać głosowania tajne”. Tym samym „musimy powołać” Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie rozszerzonym. Poinformował przy tym, że w dniu dzisiejszym wpłynęło na jego ręce pismo: radnego Jerzego Falbierskiego, radnego Waldemara Wiązka i radnego Krzysztofa Sistrzencewicza o utworzeniu „klubu niezależnych radnych Mosiny”, którego przewodniczącym został radny Waldemar Wiązek.

Pismo to *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

W trakcie tego wystąpienia, na salę obrad przybył radny Jan Marciniak, tak więc odąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w dniu dzisiejszym „mamy czwarty klub w naszej Radzie”. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby kluby radnych wytypowały 4 osoby, które miałyby być członkami Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodniczący „Klubu Niezrzeszonych Radnych Mosiny” Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „klub niezrzeszonych radnych”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause zgłosiła do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej – z ramienia Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” – kandydaturę radnej Wiesławy Mani.

Radna Aleksandra Miedziarek-Rogał z Klubu Radnych „Praworządna Gmina” zgłosiła swoją kandydaturę do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodniczący „Klubu Niezrzeszonych Radnych Mosiny” Waldemar Wiązek zgłosił do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej kandydaturę radnego Krzysztofa Sistrzencewicza.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak zgłosił do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej kandydaturę radnego Piotra Wilanowskiego.

Radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Krzysztof Sistrzencewicz i radny Piotr Wilanowski wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję, aby wyżej wymienieni radni stanowili Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Krzysztof Sistrzencewicz i radny Piotr Wilanowski.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Barbara Czaińska.

Radna Barbara Czaińska wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne propozycje, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Barbary Czaińskiej na nadzorującą sporządzenie protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radną Barbarę Czaińską do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Przyjęcie protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującym sporządzenie protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Jan Marciniak.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 17 głosami „za”.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone żadne propozycje zmian, prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż tym samym został przyjęty porządek obrad w dniu dzisiejszym. Następnie odczytał pismo Przewodniczącej Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Małgorzaty Twardowskiej z dnia 6 grudnia 2012 r. o wykluczeniu z Klubu Radnych „Praworządna Gmina” radnego Krzysztofa Siestrzencewicza, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Powiadomił też, że wpłynęło pismo Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Jerzego Falbierskiego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski odczytał pismo z dnia 19 grudnia 2012 r. o swojej rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 listopada do 20 grudnia 2012 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że była na spotkaniu z ministrem Kalembą i rolnikami ze wsi Sowinki, które dotyczyło użytkowania gruntów, przede wszystkim gruntów Agencji Nieruchomości Rolnych. W spotkaniu uczestniczył również „dyrektor i prezes agencji”. Rolnicy zabiegali o to, aby wnieść zmiany do „studium”, dzięki którym teren należący do „agencji, przede wszystkim nieruchomości rolnych”, byłby zapisany w „studium” jako teren rolny. Istnieje taka możliwość i „będziemy odpowiednie propozycje państwu, przystępując do zmiany studium, przedstawiali”. Reperkusją tego spotkania „w ministerstwie”, było spotkanie na terenie – w podobnym składzie – Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu. Poinformowała też, że „mieliśmy ważne spotkanie”, podsumowujące całoroczną pracę – z przedsiębiorcami „gminy”, gdyż cały czas „próbowaliśmy” ich zjednoczyć i jakby zaktywizować do współpracy – to „nam” się udaje. Powiadomiła także, że kolejne, bardzo ważne spotkanie odbyło się w ubiegły piątek z „prezydentem Kruszyńskim” i przedstawicielami AQUANET-u, które dotyczyło strefy ochrony bezpośredniej ujęcia wody. „Wnioskujemy i zabiegamy o zmianę zapisów” – AQUANET i „pan prezydent Kruszyński” rozumieją „nasze oczekiwania” i są otwarci na te rozmowy. W tej chwili

„przygotowujemy”, bo „mamy” w tej chwili zrobioną analizę zapisów, „które miały miejsce” i które w „nowym rozporządzeniu” mają miejsce. W tej chwili „przygotowujemy” zapisy, które satysfakcjonowałyby „nas” i „naszych mieszkańców”. To będzie przedmiotem kolejnego spotkania. Poinformowała również, że odbyła spotkanie z osobami zainteresowanymi budową przedszkola na terenie „naszej gminy”, bez określenia miejsca. „Przedstawialiśmy” różne lokalizacje – w tej chwili ten problem jest otwarty. Powiadomiła też, że cały miesiąc przebiegał również pod znakiem najróżniejszych spotkań w sołectwach, przede wszystkim „mikołajowych”, wigilijnych, emeryckich – na terenie sołectw, organizacji, zorganizowanych przez organizacje, stowarzyszenia, szkoły, odbywały się różne jarmarki świąteczne, przeglądy jasełkowe – „wszędzie staraliśmy się również być”. Poinformowała także, że była na terenie „gminy” wizyta Owsiaka przed Orkiestrą Świątecznej Pomocy, bo „wiecie państwo”, iż na terenie „gminy” wykonywane są od paru lat skarbonki dla wolontariuszy zbierających datki do tychże skarbonek. Są one wykonywane przez pracowników „tutaj mosińskiego zakładu”. Po spotkaniu z Owsiakiem, „rozmawialiśmy z dyrekcją zakładu” na temat podejmowanych działań dotyczących polepszenia relacji z mieszkającymi „tam” mieszkańcami ul. Gałczyńskiego i tych prostopadłych do tejże ulicy. Powiadomiła również, że przeniesiono „wydział komunikacji starostwa powiatowego” do Stężewa, gdzie „będziemy mogli” też uzyskać – bez wyjazdów do Poznania – „twardy dowód”. Wszystkie formalności „będziemy mogli tam załatwić”. „Ta komórka starostwa jest poza urzędem”, w zupełnie niezależnym obiekcie. Dwa razy były skierowane pisma „do starostwa”, żeby „bardzo starannie przemyśleli tę decyzję i nie podejmowali takich niekorzystnych dla naszych mieszkańców działań”, aczkolwiek „tam będzie to rozszerzone o pełną obsługę rejestrujących pojazdy”. Na pierwsze pismo nie przyszła odpowiedź, „czekamy na drugie pismo”. Uważa ona, że tym problemem powinni się interesować „nasi radni powiatowi”. Wyraziła też przypuszczenie, że docierają pewnie do „państwa” głosy dotyczące braku właściwej opieki ginekologicznej i rehabilitacyjnej dla mieszkańców „naszej gminy”, wiążących się z brakiem podpisania aktualnych kontraktów na „te zadania”. Jeden i drugi kontrakt z dnia na dzień został zerwany przez „narodowy fundusz”, a wina tutaj całkowicie leżała po stronie beneficjentów „tego kontraktu”, czyli tych, którzy „ten kontrakt” obsługiwali, z uwagi na brak realizacji i brak zapisów przede wszystkim realizacji ustaleń, jakie miały miejsce w kontraktach. „Monitowaliśmy w tej sprawie” – będą ogłoszone nowe konkursy na obsługę ginekologiczną i rehabilitacyjną: to jest kwestia najbliższych dni. Będzie „taka obsługa dla naszych mieszkańców”, tylko zostały ogłoszone nowe konkursy. Poinformowała także, że w grudniu „mieliśmy” dodatkowych 48 policjantów z Poznania, którzy 6 dni patrolowali „nasze ulice” – były to dodatkowe patrole „tutaj na terenie gminy”. Powiadomiła również, że odbyło się zebranie w Krajowie dotyczące przede wszystkim funkcjonowania bezpośredniej i pośredniej strefy ochrony ujęcia wody. Uczestniczyli w tym spotkaniu przedstawiciele „urzędu”, zainteresowani mieszkańcy z „panem sołtysem” na czele i również przedstawiciele AQUANET-u. Natomiast Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej odmówił udziału w tymże spotkaniu. Poinformowała też, że dzisiaj zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak opuści „nas” w pewnym momencie, gdyż będzie otwarcie ofert na temat obsługi medycznej na terenie budynku wielofunkcyjnego w Pecnej. Wpłynęły chyba 3 oferty i dzisiaj będzie ich otwarcie. Stwierdziła także, że chciała zaprosić „was” na wigilię dla mieszkańców „gminy”, którzy czują się szczególnie samotni, którzy chcą we wspólnocie na terenie, znaczy wigilia będzie się odbywała na terenie Szkoły Podstawowej w Krośnie – budynek nr 2 w Mosinie, przy ul. Krasickiego. Jest ta wigilia przeznaczona dla osób szczególnie potrzebujących, w złej sytuacji ekonomicznej,

ale również dla wszystkich osób, które chcą wspólnie z kimś pobyć, czują się samotne, więc „zapraszamy” również „państwa” do udziału w tym spotkaniu wigilijnym. Będzie to miało miejsce 23 grudnia – w niedzielę – o godz. 14.00. Chciała ona również „państwa” zaprosić na krótką uroczystość sylwestrową, już tradycyjnie „na naszym rynku” – 31 grudnia i ważne spotkanie przy kamieniu upamiętniającym powstańca wielkopolskiego, ale „myślimy” o wszystkich powstańcach wielkopolskich – przy ul. Mocka: 27 grudnia, na godz. 17.00. Spotykają się „tam” te osoby, które chcą uczcić pamięć powstańców wielkopolskich i też serdecznie ona „państwa” na to spotkanie zaprasza.

W trakcie tego wystąpienia, na salę obrad przybył radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

8. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że podczas ostatniego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów, burmistrz gminy stwierdził jednoznacznie, iż tego dnia, kiedy odbyło się to posiedzenie, do gminy wpłynęła dokumentacja: projekt na rozbudowę Zespołu Szkół w Krośnie. Zarazem „komisja” zgodziła się i wnioskowała o to, żeby pierwsze strony stosownych kosztorysów – są wielobranżowe kosztorysy – zostały „komisji”, czy członkom „komisji” dostarczone do końca ubiegłego tygodnia. Te dokumenty nie zostały dostarczone. Chciałby on usłyszeć na ten temat kilka zdań komentarza. Przypomniał też, że „Rada” podejmowała apel do różnych instytucji, posłów w sprawie rozporządzenia Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. W tym apelu między innymi „mówiono”, że nie było konsultacji, natomiast z pism, które są „nam” udostępniane przez Biuro Rady, od posłów, do których „ten apel” został także skierowany, wynika jednoznacznie, iż – powołuje się on w tej chwili na dokument otrzymany od posła Tadeusza Dziuby i posła Tadeusza Tomaszewskiego, z których wynika, że 23 lipca 2012 r. Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej pismem poinformował burmistrza gminy, iż z projektem „rozporządzenia” można się zapoznać na stosownej stronie internetowej Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, zarazem prosząc, aby w terminie między 26 lipca 2012 r. a 9 sierpnia 2012 r. burmistrz wniósł, jeżeli uzna to za stosowne, zastrzeżenia do „tego projektu”. W terminie ustawowym, tym dwutygodniowym, Burmistrz Gminy Mosina nie złożył żadnych zastrzeżeń. Nie rozumie on w tej sytuacji działań w kolejnych tygodniach: uruchamianie różnych instytucji, także i „komisje Rady” tym zajmowały się, gdzie „w tym terminie” organ wykonawczy gminy, zgodnie z „ustawą”, jako „nasz reprezentant”, miał się z projektem rozporządzenia zapoznać i jeżeli uzna, że należy złożyć zastrzeżenia, miał je złożyć. Zastrzeżeń, jak jemu wiadomo, jak argumentowano i „myśmy argumentowali”, komisje, radni, burmistrz również – było sporo. W związku z tym pyta się on, dlaczego w ciągu dwóch tygodni, zgodnie z „ustawą”, zgodnie z prawem, mając możliwość złożenia zastrzeżeń, burmistrz gminy tych zastrzeżeń nie złożył. Krótko mówiąc, zgodnie z literą prawa administracyjnego, jeżeli w terminie wymaganym do składania uwag, zastrzeżeń, tych uwag, zastrzeżeń się nie złoży, to ten, który „to rozporządzenie” przygotowuje, uznaje, że „to rozporządzenie” jest niekwestionowane, jest rozporządzeniem właściwym. Chciałby on na ten temat usłyszeć, nie tylko, jak myśli – on, również komentarz ze strony burmistrza gminy.

Radny Piotr Wilanowski przypomniał, że „pani burmistrz” powiedziała, iż niebawem rozpocznie się procedura wprowadzania zmian do „studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego”. Chciałby on się dowiedzieć coś bliżej, kiedy

rozpocznie się ta procedura i czy jest możliwe składanie przy tej okazji innych wniosków, które też w gronie osób zainteresowanych byłyby właściwe do wprowadzenia odpowiednich zakresów zmian w „studium zagospodarowania”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest projekt i budowa w zasadzie przy szkole w Krosinku – parkingu dla samochodów, bo jak „wiemy”, przez to, że budowa powstała „tam” kolektora sanitarnego, to „są poważne ograniczenia” i należałoby coś zrobić z terenem, aby umożliwić mieszkańcom, którzy przywożą i odbierają dzieci – swobodę wjazdu i wyjazdu do szkoły. Zapytał też, na jakim etapie albo jaką wiedzę ma „urząd” co do kanalizacji w Krosinku, bo „wiemy”, że HYDROBUDOWA upadła i „tam” dzieją się „różne rzeczy” – jaki jest tego dalszy ciąg. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy jest w ogóle brany następny wariant pod uwagę, po zakończeniu inwestycji polegającej na budowie kanalizacji sanitarnej w Krosinku – rozbudowa w kierunku Dymaczewa Starego, a następnie Dymaczewa Nowego i kanalizacji sanitarnej, „żeby tamte tereny pobudzić” i przede wszystkim zrobić porządek z „tą dziką zabudową”, która jest na terenie przy „jeziorze”, żeby ucywilizować „ten teren”, jeżeli chodzi o ścieki lub odbiór ścieków. Zapewnił również, że on już nie będzie się tutaj dalej wypowiadał co do pytań odnośnie RZGW, bo jako „komisja” stosowne pisma „złożyliśmy” i „czekamy” tylko na odpowiedź od „pana ministra Korolca”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciała zadać pytanie w związku z publikacją w „Głosie Wielkopolskim” z „osiemnastego”. Artykuł poświęcony subwencji dla szkoły w Krośnie zawiera pytanie dziennikarza: czy nie można było wybudować „nowego” budynku obok „starego” i w ten sposób uniknąć komplikacji. Odpowiedź ze strony „urzędu” jest taka: tym, co stało na przeszkodzie, był brak 2,4 ha ziemi. „Gmina dysponowała na tym terenie” tylko 1,2 ha. Chciałaby ona w związku z tym fragmentem „tego artykułu” zadać pytanie, czy jest gdzieś jakiś przepis, o którym „pani burmistrz” wie, a ona na przykład nie, który „mówi” o tym, że aby powstała szkoła, musi być „3 przecinek 6”, bo tak wynika z „tego artykułu”. W związku z tym, że jest napisane, iż gmina dysponowała wówczas właśnie tylko działką 1,2 ha, a nie jest to zgodne z prawdą, ponieważ zarządzenia dostępne na BIP-ie „mówią”, że w 2007 r., kiedy szkoła już była w trakcie budowy, gmina ogłosiła o zamiarze sprzedaży 3 działek „w tym rejonie”. Między innymi jedna z nich miała powierzchnię „2 przecinek 1”, sąsiadująca z nią działka miała ponad pół hektara – łącznie była to działka o powierzchni 2,7 ha. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego „pani burmistrz” wprowadza w błąd radnych, „całe środowisko i mieszkańców gminy”, twierdząc, że „takiego gruntu” nie było. Stwierdziła też, że „nasze szkoły gminne” nie są usytuowane na tak ogromnych działkach. „Jedynka”, która jest dużą szkołą, z dużą salą gimnastyczną, ma około 2,4 ha, a Daszewice z ogromnym boiskiem, nowoczesną, dopiero oddaną salą gimnastyczną i dużym budynkiem szkolnym – 2,3 ha.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że kosztorysy budowy szkoły w Krośnie przygotowuje dla „pana” Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny – otrzyma „pan”. Zapewniła też, że przez cały czas można składać wnioski do „studium” i one wszystkie będą brane pod uwagę i w przyszłym roku „wywołamy uchwałę przystępującą do zmiany”, bo tym może się to dopiero rozpocząć, ale cały czas jest możliwość składania wniosków przez różne osoby, które są zainteresowane zmianami. Budowa parkingów przy szkole w Krosinku – to będzie dopiero możliwe, jak zostaną zakończone prace przede wszystkim związane z kanalizowaniem wsi. Już „sądziliśmy”, że „to” będzie, gdyby nie upadłość „tej spółki”. Procedura dalej jest taka, że w przyszłym roku będzie nowy przetarg – chyba w lutym, czy w marcu – zostanie wybrana nowa firma, która będzie realizowała „to zadanie”. Rozbudowa kanalizacji

sanitarnej: Dymaczewo Stare i Nowe – doskonale „pan” zna realia, jakie były plany AQUANET-u, wspomagane bardzo czynnie przez „pracowników gminy” i jakie działania przez „pana Sołtysa Dymaczewa Starego” były podejmowane, ile razy „spotykaliśmy się” z mieszkańcami, przekonując ich do koncepcji budowy, przez niektóre nieruchomości rolne, sieci kanalizacyjnej. Czym to się skończyło – „pan” również doskonale wie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu chodziło o to, iż już 3 lata „od tego nieszczęśliwego”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on „panu” nie udzielił głosu w tej chwili.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że kwestia „tej zabudowy dzikiej” w Dymaczewie Nowym – doskonale „państwo wiecie”, iż jest „tam” obowiązujący plan, „chcieliśmy ten plan zmienić”, żeby usankcjonować to, co tam się dzieje i nie ma uzgodnienia Wielkopolskiego Parku Narodowego, jeśli chodzi o podejście do zmian. Stwierdziła też, że radna Małgorzata Kaptur tutaj bardzo wyraźnie liczy gdzie, ile było „jakichś hektarów” – trzeba również wiedzieć, iż tam, gdzie „pani” liczy te hektary, obowiązywał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, że szkoła, jeśli chodzi o budowę, była od początku planowana w różnych miejscach, ale na terenach miejskich. Nie ma przepisu, który „by mówił” o wielkości działki, ale jeżeli „określimy” co jest konieczne do funkcjonowania „tego budynku”, to wtedy jest określona powierzchnia, która jest potrzebna do budowy. „Pani” porównuje szkoły budowane „w latach 50-tych” – prosi ona, aby się dobrze zainteresować funkcjonowaniem „szkoły na przykład nr 1”, przy ul. Szkolnej, gdzie „nie możemy” pomieścić całej infrastruktury na tym boisku, które w tej chwili funkcjonuje. „Musimy wpisywać” w te tereny, które są dyspozycyjne. Na szczęście jeszcze „będziemy dysponowali” terenem po przedszkolu CARITAS-u, który został zwrócony „gminie” – będący przedłużeniem boiska. Określa się oczekiwania, potrzeby i dopiero wtedy można mówić o powierzchni, jaka będzie potrzebna do wybudowania danego obiektu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że to jest oczywiste, tym bardziej, iż Krosno się rozbudowuje i trudno byłoby budować małą szkołę, bo rzeczywiście „na hektarze i trochę” można szkołę „jako tako wybudować”, ale tego programu, który był założeniem budowy „tej szkoły”, na pewno się „tam” nie zmieści. To byłoby nieracjonalne, bo okazałoby się, że trzeba „tych szkół” kilka budować.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu chodziło tylko o to „z tą kanalizacją tego Dymaczewa Starego”, iż „tak nieszczęśliwie się stało, że tak się stało, jak się stało”. Natomiast 3 lata już prawie minęły od podpisywania różnych umów, deklaracji i część ludzi zdaje sobie sprawę, że był „to” wielki błąd i należałoby dalej rozmawiać, aby „w tym kierunku iść”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to, iż był „tam” inny plan zagospodarowania, to nie była taka przeszkoda, której nie można byłoby pokonać. „My wiemy”, że aby dokonać dalszej rozbudowy szkoły przy ul. Krasickiego, „dokonywaliśmy zmiany” planu miejscowego, który okazał się niedostosowany do nowych potrzeb. Stwierdziła też, że cały czas „państwo mówicie” o działce, która w tej chwili jest, czyli „1 przecinek 2”, ale jeszcze raz z całą stanowczością, na podstawie dostępnych dokumentów na BIP-ie: zarządzeń burmistrza, które są dokumentem wiarygodnym – jest, iż 10 kwietnia 2007 r. zostały wystawione na sprzedaż, wycenione dwie działki na ul. Piaskowej, o łącznej powierzchni 2,7 ha. Uważa ona, że nawet duża szkoła mogła „tam” powstać. Cały czas powtarzane jest, że „gmina” nie dysponowała w Krośnie gruntem – jest to nieprawda. Ona, jako ówczesny „dyrektor szkoły”, rada rodziców, społeczeństwo Krosna – „czujemy się

dzisiaj oszukani” tym twierdzeniem, że nie było gruntu. 2,7 ha – jest to grunt, nad którym należało się zastanowić, należało poważnie rozważyć lokalizację szkoły właśnie „w tym miejscu”. Zwróciła się także o wyjaśnienie, jakie były naprawdę przesłanki, argumenty, które przeważały, żeby ulokować szkołę poza wsią, narażając wieś na utratę miejsca, którego dzisiaj jej brakuje, czyli takiego miejsca dla spotkań społeczności i pociągnęło to między innymi konieczność budowy świetlicy.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że jest zadziwiona tymi wypowiedziami. Prawie 20, czy 30 lat społeczność Krosna czekała na szkołę, teraz szkołę ma i radna Małgorzata Kaptur usiłuje bardzo tutaj, z dużym zaangażowaniem, wykazać, że jest niedobrze, iż jest w złym miejscu. Tkwiły przede wszystkim takie przesłanki, żeby wreszcie „ta szkoła” powstała i „żebyśmy wreszcie przestali pokazywać ręką, że kiedyś tam będzie szkoła”. Poza tym, teren, o którym „pani” mówi i tak tutaj skrupulatnie liczy, to wychodzi, że jest o hektar mniejszy. W tej chwili „mamy” szkołę, 3 boiska, parking i jeszcze „będziemy modernizowaliśmy i rozbudowaliśmy ten obiekt”. „Mamy” dwie szkoły – na przykład w Krosinku. „Mamy” 2 obiekty i „ta szkoła” jest szkołą najdroższą, bo „utrzymujemy” 2 obiekty. Jest najdroższa między innymi dlatego, że są 2 obiekty. Jeżeli jest możliwość rozbudowy i pozyskania większego terenu, to należy inwestycje na takim terenie dokonywać – przy jednej kotłowni, jednej sali gimnastycznej, jednym zapleczem sportowym i to zostało uczynione. To, że społeczeństwo jest oszukane i skrzywdzone – to jest „pani” teoria, to jest „pani” zdanie. O niczym takim ona nie słyszała: ani od „dyrektora”, ani od nikogo, kto mieszka „na tym terenie”, mimo, że stara się bywać na każdym spotkaniu ze społecznością i ma wiele różnych, innych kontaktów z mieszkańcami „tego obszaru”. Bardzo prosiłaby ona, żeby nie dorabiać teorii, która być może odpowiada „pani” tezie, „że wszystko w gminie jest niedobrze, że jest źle”. „Czekaliśmy na szkołę” 20, czy 30 lat – skończyło się wreszcie „pokazywanie ręką”, że kiedyś tam powstanie szkoła.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że jeżeli chodzi o stan prawny terenów, o których „pani” wspomina: przy ul. Piaskowej, to one zostały sprzedane, bo były to tereny gminne, ale biorąc datę 2003 r., to „tam” był obowiązujący plan na zabudowę mieszkaniową, wielorodzinną. To jest ten plan, na podstawie którego były realizowane TBS-y oraz pod usługę, ale nie mogła być to usługa oświaty, gdyż usługa oświaty musi być w planie szczególnie opisana. „Tam” była usługa handlu – to jest „ta działka narożnikowa”, najbliższej jak gdyby w stronę kościoła. Natomiast jeżeli chodzi o analizę, dlaczego szkoła i jakie były faktyczne przesłanki, to osoby, które mieszkają „w tym rejonie” i które znają od dawien dawna „ten obszar”, to pamiętają, że był „to obszar” praktycznie rozdzielony. Krosno od Mosiny było rozdzielone brukową drogą otoczoną polami i zawsze, jak „sięgnijemy” nawet w dokumenty planistyczne, to w rejonie „powiedzmy” ul. Jarzynowej lub „w tych rejonach” ul. Strzałowej, ul. Skrytej, była lokalizowana gdzieś tam w tym rejonie – szkoła, jako element środka ciężącego dla „tego obszaru”. Wieś Krosno rozwija się bardzo intensywnie, ale w stronę Mosiny, w stronę „tego ośrodka” głównego. Tak jak, nie wiadomo jemu – 70 lat temu – wieś Krosno swoją zabudowę mieszkaniową kończyła się na gospodarstwach p. Wójcika, p. Wróbla, tak do tej pory jest. Poza kilkoma domkami, które powstały na planie w polach, w stronę „Kowalskiego tam”, w stronę Sowinek – wieś rozrasta się w stronę Mosiny, więc można powiedzieć, że „stara szkoła” była na skraju obecnie funkcjonującej wsi Krosno, dlatego, iż wieś „prze” w stronę Mosiny i dlatego lokalizacja „w tym kierunku” była jak najbardziej słuszna, bo trzeba patrzeć perspektywicznie, że przecież cały „ten obszar do kanału” również jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową. Tak więc „ta szkoła będzie usytuowana centralnie” – już

jest usytuowana centralnie, a jest na terenie Mosiny, ale „dla tej społeczności”, która stanowi teraz jedność. Zresztą „zawsze” osoby z okolicy „powiedzmy” ul. Krasickiego, czy końca ul. Leszczyńskiej, czy ul. Mieszka, oczywiście administracyjnie „oni zawsze przynależeli” do Mosiny, ale prosi on, aby zapytać np. w sposób taki zwyczajowy, gdzie chodzą do kościoła – bardzo ważny element „w naszej kulturze”: większość z tych osób chodzi do kościoła do Krosna, ponieważ to ciężenie jest tak silne „jako ten” i takie były aspekty rozważania lokalizacji, a lokalizacja szkoły, która była wyznaczona w dokumentach na rok 2003, była również na terenach miejskich: przy ul. Strzeleckiej. Wyraził też przekonanie, że z treści dokumentu, który zna i który wpłynął do Urzędu Miejskiego, z datą – może on pomylić, ale „powiedzmy”: 18 lipiec – wpłynął do „urzędu” chyba z datą 30 lipca. Informacja jest taka, iż „projekt uchwały” znajduje się na BIP-ie RZGW, że prace nad tym projektem zostały zakończone i można się z nim zapoznać. Taka jest treść „tego pisma”, które wpłynęło do Urzędu Miejskiego.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on nic innego nie powiedział niż to, co powiedział Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz. Zresztą z dokumentów, które „otrzymaliśmy”, to samo wynika. Pismem z 23 lipca burmistrz został poinformowany „o tym projekcie”, że jest on na stronie internetowej Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i to samo potwierdził „pan kierownik”...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że „i prace nad projektem się zakończyły” – w połowie lipca.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że prace nad projektem się zakończyły – musiałby „pan” ewentualnie „to pismo” posiadać, zacytować, ale nawet jeżeli „mówimy w ten sposób”, bez „tego dokumentu”, o którym „pan” w tej chwili mówi, to prace nad projektem zakończyły się. Tak więc teraz „ten projekt” jest wyłożony do wiadomości publicznej i burmistrz gminy, zgodnie z tym, co pisze „dyrektor regionalnego zarządu”, miał 2 tygodnie, aby zapoznać się z „tym projektem” i złożyć zastrzeżenia.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że prace zakończyły się według „tego pisma” w połowie miesiąca, pismo miało datę chyba 18 lipca, wpłynęło do „urzędu” 29 albo 30 lipca. Tak więc prosi on, aby policzyć sobie „ten czas” i zobaczyć, czy w ogóle był czas dla burmistrza, żeby mógł zareagować, jeżeli już „patrzmy tak po aptekarsku”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że tego typu polemika naprawdę mija się z celem, jeżeli „my, jako radni, otrzymaliśmy” oficjalne dokumenty. Z nich wynika w sposób jednoznaczny, że burmistrz mając 2 tygodnie – od 26 lipca do 9 sierpnia – nie ustosunkował się do „tego projektu” i nie złożył żadnych zastrzeżeń. Mówiąc brutalnie: kto tutaj albo „mówiąc po wersalsku” – mówi nieprawdę albo kto kłamie. „Pan kierownik” wie i on też wie, bo „pracujemy w instytucjach samorządowych”: jeżeli ktoś komuś przesyła dokument, czy mówi o dokumencie, który się ukazał, gdyż on jest wielostronicowy, na stronie internetowej danej instytucji, wzywa do zapoznania się z nim i prosi, że w trakcie tych 2 tygodni, żeby się zapoznać i złożyć zastrzeżenie, „jeżeli jest taka” i ich się nie składa, to on bardzo przeprasza – przecież „nie przekonujemy się”. Jego zdaniem, zostało „to” zbagatelizowane, albo się „z tym” nikt nie zapoznał, a jeżeli się nie zapoznał, to dla strony, a więc dla „dyrektora regionalnego zarządu” było to jasne i oczywiste, że Gmina Mosina nie ma żadnych zastrzeżeń do „tego rozporządzenia”. To jest jedna rzecz. On prosił w swoim czasie, żeby Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa, która zajmowała się „tym problemem”, poprosiła

o wszystkie dokumenty związane „z tą sprawą”. „Ta sprawa” dopiero wpływa w momencie, kiedy „ten apel poszedł do różnych instytucji”, jak i posłów. On bardzo przeprasza – „między dwudziestym szóstym a dziewiątym” można się było z nim spokojnie zapoznać i złożyć zastrzeżenia: tak, czy nie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że nie ma żadnych podstaw do tego, żeby mówić o jakimś zaniechaniu ze strony gminy i o tym, iż RZGW informowało burmistrza, że ma prawo złożyć uwagi „do tego dokumentu”. „My zareagowaliśmy tak szybko, jak to było możliwe” i ta reakcja była. „Wiecie państwo”, że była ona nawet wcześniej „naszym pytaniem” dotyczącym właśnie samej strefy, także trudno tutaj zarzucać jakieś przeoczenie lub zaniechanie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że sytuacja wygląda tak, iż „projekt rozporządzenia” nie podlega opiniowaniu, czy konsultacjom, uzgodnieniom przez gminę i jej organy. Oczywiście gmina mogła coś zgłosić, tylko w sensie prawnym niewielkie to miało znaczenie, bo nie musi „to” być opiniowane. „Tym się zajmował tylko wojewoda” i tu jest właśnie cały problem z tym, że realnego wpływu, pod względem prawnym, gmina na „to” żadnego nie ma i nie miała.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że „zostaliśmy wywołani, jako komisja”. „Komisja” bardzo sprawnie i uważa on, że merytorycznie i rzeczowo podeszła do tematu. Nie był on przygotowany na tego typu informacje, „które tutaj pan zapytał”. Około 5 – 7 września „otrzymaliśmy” informację telefoniczną, że „takie rozporządzenie w ogóle wpłynęło i już jest wydrukowane i można je w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego zobaczyć z datą 13 sierpnia”. Pierwsze robocze spotkanie „komisja” przeprowadziła 12 września, gdzie zostali zaproszeni członkowie przede wszystkim „urzędu”, aby „nam” przedstawili informacje, jakimi dokumentami...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że „my znamy”...

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zapewnił, że on powie bardzo treściwie, ale chciał powiedzieć – wróci do „tego rozporządzenia” i...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „my znamy” chronologię pracy „pana komisji”. Jeżeli „pan” ma coś do dodania...

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zapewnił, że ma do dodania. Następnie powiadomił, że na bazie „tych informacji”, „została powołana komisja w dniu 20 września”, na którą zostali zaproszeni posłowie, jak również Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, „państwo” z AQUANET-u, jak również z „urzędu”. Nie ma on tego dokumentu, który „otrzymaliśmy” od Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, który prosił „dyrektor Krzyżański” o odczytanie „na komisji” – pisma, zanim „rozpoczniemy komisję” w ogóle. Jednoznacznie w tym dokumencie było napisane – nie ma on, więc nie może zacytować „słowo w słowo” – jednoznacznie było napisane, że Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu nie musi z nikim konsultować i ustalać „żadnych form”. Jest to z jego strony – uważa on – niegrzeczne, bo powinien, gdyż nie wziął pod uwagę, czy są plany miejscowe, czy nie ma, ale to jest tylko pewien wyjęty cytat. „My, jako komisja, oczywiście się z tym nie zgadzaliśmy” – jak sami „państwo wiecie”, „złożyliśmy stanowisko” na ręce Burmistrza Gminy Mosina, gdzie „prosilimy o wysłanie” przez Biuro Rady – „przewodniczącego” – do stosownych instytucji, jak również do posłów i senatorów. „Otrzymaliśmy” różne dokumenty, między innymi jeden z dokumentów wynikający z pisma posłanki Krystyny Łybackiej do ministra Korolca, gdzie minister Korolec zlecił kontrolę u Dyrektora

RZGW. „My, jako komisja, nic więcej nie będziemy mówili”, bo „czekamy” na wynik kontroli i po tej kontroli – ma on nadzieję, że „otrzymamy wyczerpujące pismo i będziemy mogli przedstawić” to „Radzie”, jak również wszystkim innym członkom, czy „urzędnikom urzędu”. Natomiast ciekawa sprawa wpływała cały czas „na tych spotkaniach”, co i nie tylko „komisja” zauważyła, że „wyjątkowo był dziwny tryb, jeżeli chodzi o czas”, iż „to rozporządzenie” ukazało się w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego, jak również dziwny sposób, że tak szybko i sprawnie AQUANET na swój wniosek „to” złożył. Mało tego – nie przedstawił ani „komisji”, ani „urzędowi” – tu musi on powiedzieć, ale przede wszystkim „komisji” żadnych dodatkowych informacji, o które „występowaliśmy”, jeżeli chodzi o dodatkowy materiał. Dobrze, że również z „Koalicji Samorządowej” są radni w Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa – jest radny Piotr Wilanowski, radny Łukasz Kasprówicz i ma nadzieję, iż potwierdzą, że przekażą „panu” to, co on powiedział – byli „na tych komisjach”, aktywnie uczestniczyli i tu ma szacunek przede wszystkim do radnego Piotra Wilanowskiego, bo on nie pisze na żadnych blogach...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby się skracać.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek oświadczył, że za to, iż w sposób treściwy i wystarczająco uczciwy napisał, „jak było na komisji i o czym rozmawiamy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciał się dowiedzieć o „te dokumenty kosztorysowe”, bo one miały być złożone do końca ubiegłego tygodnia. Jeżeli burmistrz mówi, że „komisja”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że zadał „pan”. Prosi on „panią burmistrz” o odpowiedź. Chciał się „pan” dowiedzieć, więc on prosi „panią burmistrz” o odpowiedź jeszcze raz.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli „nie uzyskaliśmy tej informacji, a powinniśmy chociażby uzyskać informację”, iż będzie ona wydłużona w czasie, to prosiłby – do kiedy, „możemy, jako komisja, czy członkowie tejże komisji, oczekiwać, kiedy możemy oczekiwać na tego typu kosztorys”. Zwrócił też uwagę, że „nie mówimy” o jednej rzeczy „w sprawie rozporządzenia”. Nikt nie dotknął tego, o czym on powiedział. 23 lipca burmistrz otrzymała pismo, że może zapoznać się z „rozporządzeniem” i w ciągu dwóch tygodni: od 26 lipca do 9 sierpnia miała składać uwagi, zastrzeżenia i wnioski. Cytuje on tutaj z pisma Dyrektora RZGW: „pragnę nadmienić, iż mimo 14-dniowego okresu, w którym możliwe było zapoznanie się z zapisami przedmiotowego projektu rozporządzenia, żadna z zainteresowanych stron, w tym między innymi burmistrz Mosiny, nie wniosła w żadnej formie swoich uwag, zastrzeżeń i wniosków w przedmiotowej sprawie” – on tylko o tym mówi.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że z jego wiedzy wynika, iż nie było w piśmie informacji, że „możemy jakby” – oczywiście nikt „nam” nie broni, iż „możemy się w jakiś sposób odnosić i ustosunkować”. „Gmina” wystąpiła jeszcze w marcu tego roku do RZGW o udzielenie informacji dotyczącej opracowania „tej strefy” i „nie dostaliśmy żadnej informacji” przez ponad 100 dni. Dopiero właśnie pod koniec drugiej części lipca „przyszła informacja”, bardzo lakoniczna, że „rozporządzenie” zostało umieszczone do wglądu na stronie internetowej RZGW. Co do odniesienia, to „myśmy wystąpili” o przekazanie „nam” badań hydrogeologicznych, bo żeby ocenić w ogóle, czy „ta strefa” jest prawidłowo, gdyż może ona jest prawidłowo opracowana, czy nie, to trzeba mieć materiały. „Myśmy wystąpili do RZGW o udostępnienie nam” badań hydrogeologicznych, bo ustawa – Prawo wodne wyraźnie „mówi”, jaki jest zawsze obszar „strefy”. Jest to 25-letni okres, jest to obszar – odpowiednik 25-letniego spływu wód do „tego ujęcia

wody”. Inaczej mówiąc, jeżeli tereny są przepuszczalne itd., to „ta strefa pośrednia” jest odpowiednio większa, a jeżeli są ility, gliny, tereny nieprzepuszczalne, to nawet się okazuje, że mogą być sytuacje, iż strefa pośrednia jest niepotrzebna. Chcąc się merytorycznie do tego odnieść i zakwestionować taki, czy inny zapis – jest to niezbędne. Trwała korespondencja – odmawiano „nam”. „Myśmy nawet występowali” w trybie informacji publicznej – o „tę informację” i „nie dostaliśmy”. Nie zgadza się on z tym, co „pan” twierdzi, że „mogliśmy się wypowiedzieć”. Oczywiście – każdy może mówić, co chce, może się wypowiedzieć, tylko trzeba mieć świadomość, że „my nie możemy walczyć ze strefą”, jako taką, tylko „możemy najwyżej”, bo na to zgody nie będzie i „tylko się ośmieszmy” – co najwyżej „możemy udowodniać”, iż określone zapisy „tej strefy” są nieadekwatne i należy je zmienić. To „chcieliśmy”, a żeby to zrobić, to nie jest tylko powiedzieć: „nie, bo nie”, tylko są potrzebne materiały, trzeba się nad tym pochylić, przeanalizować, być może nawet zlecić na zewnątrz jakiś koreferat.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję „w tym punkcie”.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, kiedy „pan” dostarczy radnemu Janowi Marciniakowi...

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że dzisiaj...

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, „dlaczego się państwo nie ustosunkowujecie” do jego pytania zasadniczego. Przecież „pan” wie o tym, że jeżeli jakkolwiek urząd otrzymuje stosowny dokument, aby się do niego ustosunkować i mówi się o tym, iż jest okres od 26 lipca do 9 sierpnia, aby składać uwagi, wnioski, zastrzeżenia i w tym okresie nie złożono „tych uwag, zastrzeżeń i wniosków”, to dla „regionalnego dyrektora zarządu wodnego” jaki wypływa wniosek – że „akceptujecie państwo treść tego rozporządzenia”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że on nie przypomina sobie, żeby „tak” było sformułowane „to”. On jeszcze dzisiaj sprawdzi, ale jest przekonany, że „tak” nie było sformułowane, bo to nie jest tryb tak, jak w Kpa, iż 14 dni – odwołanie. To jest zupełnie innym trybem, o czym „tu mecenas mówi” – jest „to postępowanie” i nieprawdą jest, że „my mamy czas na jakieś tam odwołanie”. Oczywiście uwagi zawsze „możemy”, czy uwagi, także nie było takiej sytuacji, że „mamy tam 2 tygodnie”, czy ileś czasu na jakąkolwiek reakcję.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i oświadczył, że zamyka „punkt ósmy”.

9. Ustalenie wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że generalnie wszystkie pozycje, poza szóstą, „dla nas” nie są punktami, które „kwestionujemy”. Jak najbardziej jest „to” uzasadnione, uzasadnienie jest zresztą dość czytelne, jasne – „na komisji też o tym rozmawialiśmy”, także „nie kwestionujemy tego”. Natomiast z uwagi na wprowadzenie w punkcie szóstym projektu i budowy

„przituliska” z kwotą 37.000,00 zł – „jesteśmy temu przeciwni”. „Znamy argumentację”, bo zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak o tym mówił, że chodzi o wybudowanie przyłącza energetycznego – „my zamierzamy się wstrzymać generalnie nad tą uchwałą”, ale przede wszystkim właśnie uzasadnić – dlatego, iż właśnie „ta pozycja”, mimo wszystko, „tutaj” figuruje. „Jesteśmy przeciwnikami budowy przituliska”, wydawania środków zupełnie – „uważamy”: bez sensu, mając na uwadze budowane – myśli on: niebawem – schronisko w Skałowie, gdzie „gmina” zainwestowała już chyba przez okres 4 lat spore środki finansowe.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się z prośbą, żeby się ewentualnie bardzo dokładnie przyjrzeć „tej mapie”, która wyznacza strefę ochronną ujęcia wody – ona była w dużej skali, w związku z tym te szczegóły nie były do końca łatwe do precyzyjnego rozstrzygnięcia. Wydaje się jemu, że ewentualna rozbudowa „tej przystani motorowodnej w Rogalinku” może być dyskusyjna, bo według niego jest ona na granicy „tej strefy”, a sądząc z zapisów, jakie są „w tej strefie”, może być niemożliwa do realizacji. On tego nie rozstrzyga, bo nie ma narzędzi do tego – musiałby „ten plan” mieć bardziej szczegółowy, żeby o tym powiedzieć, ale tylko daje pod rozwagę i rozstrzygnięcie tym służbom, które takie narzędzia będą ewentualnie posiadały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/250/12 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Gminny Program Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2012 – 2015 (uchwała).

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że w dniu 18 grudnia „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2012 – 2015.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że dość istotnym elementem „tego programu” jest praca Poradni Psychologiczno–Pedagogicznej i „wiemy”, iż jak gdyby wśród najmłodszych „naszych mieszkańców” problemy te są właśnie w tym obszarze dość istotne. Doszło do niej i chciałaby potwierdzenia, ewentualnie zaprzeczenia, że ma zostać zlikwidowana poradnia, która znajduje się w Mosinie – przeniesiona do Puszczykowa. W związku z tym, że „nasza” Poradnia Psychologiczno–Pedagogiczna była poradnią posiadającą filię w Kórniku i obejmowała zasięgiem kilka gmin, między innymi Mosinę, Komorniki, Kórnik, Puszczykowo – tutaj odpowiedź jest, „pani” potwierdza, iż do Puszczykowa...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o zadanie pytania, „pani kierownik” o odpowiedź”...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy w związku z tym, „to” nie utrudni realizacji „tego programu”, ponieważ wiadomo, że często uczniowie, dzieci, które mają „te problemy”, to również rodziny mają jakieś problemy i wiadomo – jeżeli droga się wydłuża do „takiej poradni”, to też i opieka ta psychologiczno–pedagogiczna jest troszeczkę trudniejsza.

Kierownik Referatu Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia Barbara Lulka stwierdziła, że tak. „My, opracowując ten program ochrony zdrowia psychicznego, opracowywaliśmy go” w zespole. Między innymi w tym zespole była też „pani

dyrektor” Poradni Psychologiczno–Pedagogicznej, która poinformowała „nas” o tym, że „poradnia” prawdopodobnie – marzec, kwiecień, a najpóźniej maj – zostanie przeniesiona do Puszczykówka, do budynku liceum: „tam z tyłu”, ale to nie jest związane zupełnie z tym, żeby „nas”, jako gminę, pozbawić „tych usług”, tylko „starostwo powiatowe”, do którego należy Poradnia Psychologiczno–Pedagogiczna, ma „tam” swój budynek. „Wszystko chcą”, aby było w jednym budynku. Myśli ona, że może tu zapewnić, zresztą „pani dyrektor” też zapewniała, iż tak, jak dotychczas: praca, szkoła, poradnia, psychologzy – na pewno „gmina” nie ucierpi. Może trudniej będzie dla rodziców, bo nie każdy rodzic akurat może mieć pojazd, ale myśli ona, że to w dalszej części ewentualnie „będziemy na bieżąco korygować”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, ile pomieszczeń zajmowała „ta poradnia” w budynku właśnie przy ul. Śremskiej i jakie gmina ma plany wobec „tych pomieszczeń” po wyprowadzce „tego”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przypuszczenie, że to nie jest temat chyba „tej uchwały”, więc prosiłby, jeżeli do „tej uchwały” są jakieś pytania, to prosi on bardzo. Następnie stwierdził, że dalszych zgłoszeń nie widzi i zamyka dyskusję.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2012 – 2015. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/251/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2013” (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2013”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że w dniu 18 grudnia „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2013”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2013”. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/252/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2013” (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2013”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2013”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2013”. W jego

wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/253/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:

a) „Wierzbowa” i „Krańcowa” w Borkowicach (uchwała),

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazw: „Wierzbowa” i „Krańcowa” drogom wewnętrznym w Borkowicach.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że „komisja” 11 grudnia na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała nazwę „Wierzbowa” i „Krańcowa” w Borkowicach.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, jakie parametry mają „te drogi”: jakie są szerokości i z jakiej szerokości drogami się one łączą.

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości stwierdziła, że ul. Krańcowa w Drużynie nie zna ona parametrów dokładnie – około 14 m będą miały „te drogi”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Borkowicach. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/254/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) „Piaskowa” w Krosinku (uchwała),

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Piaskowa” drodze wewnętrznej w Krosinku.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie w dniu 11 grudnia zaopiniowała nazwę ulicy: „Piaskowa” w Krosinku.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy pomiędzy „tymi ulicami” jakoś „ten klinik” został odpowiednio zagospodarowany. Chodzi o „tę działkę” – taką niefortunną, co „wszyscy stają”: ona ma 2 m szerokości – „ta 69/45”, taka, „co wszyscy kłopoty przez nią mają”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wyraził przekonanie, że pytanie powinno być skierowane do Referatu Geodezji i Nieruchomości. Poinformował też, że „na tym terenie obowiązuje plan”, więc przeznaczenie „tego obszaru” jest określone w planie miejscowym.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Krosinku. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/255/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) „Kasztanowa” w Mieczewie (uchwała),

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Kasztanowa” drodze wewnętrznej w Mieczewie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił, że nazwa ulicy „Kasztanowa” w Mieczewie również uzyskała aprobatę Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Mieczewie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/256/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) „Widokowa” w Świątnikach (uchwała),

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Widokowa” drodze wewnętrznej we wsi Świątniki.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że „komisja” także pozytywnie ustosunkowała się do tej nazwy ulicy „Widokowa” w Świątnikach.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się z prośbą o podanie parametrów „tej drogi”.

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości powiadomiła, że parametry standardowe, takie jak obowiązują dla dróg wewnętrznych: 10 m.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej we wsi Świątniki. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/257/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) „Tadeusza Boya-Żeleńskiego” w Mosinie (zmiana uchwały).

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XVIII/130/11 z dnia 27 października 2011 r. w sprawie nadania nazwy drogom wewnętrznym.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że „komisja” pozytywnie opiniuje „projekt uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XVIII/130/11 z dnia 27 października 2011 r. w sprawie nadania nazwy drogom wewnętrznym. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/258/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że przeczyta treść pisma, na które powołuje się radny Jan Marciniak. Pismo Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu z datą 23 lipca – do „urzędu” wpłynęło 31 lipca. Jest to pismo: odpowiedź na „nasze” skierowane – „pan burmistrz tu się pomylił”, bo nie w marcu, tylko 3 kwietnia – dotyczy pisma z dnia 3 kwietnia „dwunastego roku”, znak: odpowiedni zapis, wnoszącego o udostępnienie projektu rozporządzenia w sprawie ustanowienia strefy ochronnej ujęcia wody Mosina – Krajkowo, wraz z dokumentacją hydrologiczną w wersji elektronicznej lub papierowej. Tak więc burmistrz już w kwietniu i „służby burmistrza” zwróciły się o udostępnienie projektu wraz z dokumentacją hydrologiczną, żeby nad „tym problemem” można było się pochylić. Odpowiedź jest następująca: „szanowna pani burmistrz”: informuję, iż projekt rozporządzenia Dyrektora

Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu w sprawie ustanowienia strefy ochronnej ujęcia wody w rejonie Mosina – Krajkowo dla zaopatrzenia Poznańskiego Systemu Wodociągowego, jest dostępny na stronie Biuletynu Informacji Publicznej RZGW, w zakładce: projekty rozporządzeń”. Jak wpłynęło „to pismo”, to „tego projektu” nie było w tym czasie, bo „szukaliśmy tego”. „Prace nad przedmiotowym projektem zakończyły się w połowie lipca dwunastego roku”, czyli jest tak, jak mówił Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz, że pismo informuje o tym, iż prace nad przedmiotowym projektem zakończyły się w połowie lipca „dwunastego roku” – „niezwłocznie został on powszechnie udostępniony w urzędowym publikatorze teleinformatycznym”. „Jednocześnie informuję, że Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu nie posiada uprawnień do udostępnienia dokumentacji hydrologicznej ujęcia w rejonie Mosina – Krajkowo, gdyż nie jest organem administracji geologicznej, a jedynie organem właściwym w sprawach gospodarowania wodami. Zgodnie z art. 98 ustawy z dnia 9 czerwca jedenastego roku – Prawo geologiczne i górnicze”, dziennik ustaw – gdzie się to znajduje, „to organy administracji geologicznej gromadzą i udostępniają informację geologiczną”. Podpisane pismo: z upoważnienia Dyrektora RZGW podpisała p. Grażyna Husak. „Zwróciliśmy się” również do „tych organów” o „tę” dokumentację hydrologiczną i też „nie uzyskaliśmy”. Nie ma „tu” słowa, żeby odnieść się w ciągu dwóch tygodni, zresztą „ustawa wyraźnie mówi”, że nie przewiduje tu się żadnych konsultacji – trzeba jeszcze zapoznać się z ustawą „mówiącą” o procedurze uchwalania „też strefy”. Poza tym dysponuje ona całą procedurą: jest to 9 pism, które od „30 grudnia” zostały skierowane „w tej sprawie” do różnych organów, przede wszystkim do RZGW.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie przewiduje on w tej chwili żadnej dyskusji. Odczytała „pani” pismo – on zamyka w tym momencie wszelkie dyskusje. Jeżeli jest potrzeba dyskusowania – są komisje, prosi on, aby wprowadzić „ten temat” na odpowiednią komisję i „możemy dyskutować”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że pismo jest zapewne z „dwudziestego trzeciego” prawdziwe, tylko „pani burmistrz” o jednej rzeczy nie powiedziała: „o tym terminie dwutygodniowym”. Tak więc, jeżeli, a to jest sprawa kluczowa: albo kłamie „dyrektor regionalnego zarządu” albo „pani burmistrz” i to trzeba wyjaśnić.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że jest dokument.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, z czego wynika, że 2 tygodnie, dlaczego „dyrektor” pisze, że w tym terminie: „od dwudziestego szóstego do dziewiątego” miał burmistrz możliwość zapoznania się i złożyć zastrzeżenia, uwagi i wnioski.

14. Odwołanie radnego Mariana Jabłońskiego w funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że otrzymali „państwo” w tezkach pismo radnego Mariana Jabłońskiego „mówiące” o rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Została przygotowana odpowiednia uchwała, którą też „państwo” otrzymali. Prosiłby on Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną o ukonstytuowanie się.

Pismo radnego Mariana Jabłońskiego z dnia 28 listopada 2012 r. w sprawie jego rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i z pracy w wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie oraz w sprawie jego wejścia w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Piotr Wilanowski zapytał, czy w tym punkcie nie przewiduje się dyskusji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że nie ma nawet zainteresowanego. Zapytał przy tym, o czym ma on dyskutować. „Pan radny” złożył wniosek i może gdyby był „pan radny”, to mógłby dyskutować, ale bez „pana radnego”, o czym ma dyskutować bez osoby, która jest najbardziej zainteresowana. Uważa on, że jest wniosek złożony i „Rada się wypowie”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że „zdanie pana radnego mamy przedstawione na piśmie”, więc myśli on, iż byłoby o czym podyskutować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał: „z kim”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że „z Radą”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie przewiduje dyskusji.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nad każdą uchwałą powinna być dyskusja.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest uchwała, dla niego jest ona jasna: radny wyraził wolę – w piśmie – rezygnacji. Drugim pismem „ustosunkował się”, że nie będzie go na sesji, więc jemu nie wiadomo – pod nieobecność radnego „mamy dyskutować”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że każda uchwała, nawet najdrobniejsza, dotycząca – nie wiadomo jemu – nazw ulic, dróg wewnętrznych jest omawiana, „otwiera pan dyskusję nad punktem”, a nad „tą uchwałą” chociaż – nie rozumie on...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że on też nie rozumie – ma dyskutować „bez pana radnego o panu radnym”. Jest to – jego zdaniem – nieetyczne.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że przeciwnie – jak najbardziej etyczne.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że on nie przewiduje „w tym punkcie” dyskusji.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „tak” nie można – każda uchwała wymaga dyskusji, chociażby wypowiedzi – nie wiadomo jemu. To dla niego jest naprawdę kuriozalne. Prosi on, aby otworzyć dyskusję.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to krótko – prosi on bardzo.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przekonanie, że tak prawdę powiedziawszy, to „Rada” jest związana „tą rezygnacją” i praktycznie, czy się będzie dyskutowało nie wiadomo jak długo, „to” jest skuteczne, bo nikogo nie można przymusić do pełnienia funkcji w komisji, czy w „Radzie”, także „to” niczego „tutaj w tym zakresie zmienić nie może”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że w jakiś sposób to on rozumie, ale radni mogą mieć „na ten temat” swoje zdanie, mogą...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli chce „pan” wyrazić opinię, to prosi on bardzo.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że nie chce zabierać dużo czasu. Myśli on, że mimo wszystko sytuacja wymaga jakiegoś komentarza, bo przyczyna rezygnacji radnego Mariana Jabłońskiego, „wyszczególniona tutaj na piśmie” – „nie będziemy tutaj omawiać jego osobistych spraw”, ale to, o czym on sam napisał – jest oczywista. Zmiana godziny „urzędowania”, odbywania się sesji, jak widać, chociażby po frekwencji, jest nie tylko niedogodnością dla radnego Mariana Jabłońskiego, ale dla wielu innych osób. Tak, jak „przedtem” frekwencja wynosiła bardzo często 100 %, tak w tej chwili, od „tego momentu”, od kiedy się odbywa o 11.00, nie jest pełną frekwencją. „Tutaj” należy się zastanowić nad konsekwencjami „takiej decyzji”. Zmusza się osobę aktywną zawodowo do tego, żeby rezygnowała z funkcji, którą pełniła – myśli on, że w jego ocenie i wielu innych osób, w gruncie rzeczy w sposób nienaganny. Może warto w tym momencie zastanowić się nie tyle

nad „tą rezygnacją”, bo ona oczywiście jest wyrażona przez dorosłą osobę i „taka jest”, ale nad okolicznościami, które sprawiły, że „do tej rezygnacji doszło”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że ma on przed sobą pismo radnego Mariana Jabłońskiego, w którym rezygnuje z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i ma do tego prawo. Rezygnuje jednak także, pisząc przy okazji, że godz. 11.00 nie pozwala mu na uczestnictwo w sesji w związku z obowiązkami zawodowymi. „Komisja, jako komisja, spotyka się cały czas” o tym samym terminie, o tej samej godzinie. Dla niego jest troszkę niezrozumiałe, chociaż nie chciał mówić o radnym Marianie Jabłońskim, dlaczego rezygnuje z pracy „w komisji”, bo mógłby tylko zrezygnować „z przewodniczącego i być w pracy komisji”. Tak więc dla niego tłumaczenie „takie” jest też – nie chce on dyskutować, bo nie ma zainteresowanego i powiedział, że nie należy dyskutować, jeżeli kogoś nie ma. Tłumaczenie, że na godz. 11.00 dla niego jest bardzo lakoniczne, bo jak była sesja, na której chciano odwołać jego osobę, „panu radnemu żadne obowiązki nie przeszkodziły – był na 11.00”. On na tym chciałby skończyć „tę dyskusję”, bo naprawdę „nie dyskutujemy o osobach, których nie ma”, bo nie chciałby obrażać ani radnego Mariana Jabłońskiego, ani nikogo, kto jest radnym. Nie ma „pana radnego”, żeby się mógł bronić. Złożył „takie pismo” – ma prawo – złożył też pismo z propozycją przystąpienia do innej komisji. Każdy radny ma prawo zmienić swoją decyzję. Nie wiadomo jemu – radny Jerzy Falbierski zrezygnował z funkcji „przewodniczącego” – nikt też nie dyskutował: ma prawo. „To” jest wolna wola radnego.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że „wszystko” się zgadza, natomiast trzeba powiedzieć w sposób jednoznaczny, iż pismo i decyzja radnego Mariana Jabłońskiego jest niewątpliwie spowodowana „tą sytuacją”, między innymi związaną z godziną sesji. Prosi on, aby nie mówić o tym, że Komisja Rewizyjna zawsze ma o stałej godzinie spotkania, bo to nie chodzi o to. Chodzi o to, że radny, który jest Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej przez „tą decyzję pana arbitralną” został wyłączony, czy musiał się wyłączyć „z posiedzeń sesji Rady”. To, co „mówiliśmy” – nie chodzi o zwrot diet poprzez, żeby dieta zwracała jego nieobecność w pracy – tu nie chodzi o to. „To” jest zbyt ważne stanowisko w urzędzie, które pełni, aby móc w ciągu roku co najmniej 12 razy opuścić swoje stanowisko pracy. „Pan tego nie rozumie i pan nie chce tego zrozumieć”, albo „pan przewodniczący” decyzją swoją wiedział, że niektórzy radni będą zmuszeni pozostać na stanowisku pracy, a nie być na sesji. „Tą decyzją i tą rezygnacją wykluczamy” z ważnej funkcji w „Radzie” jedną z najbardziej wartościowych osób „w tej Radzie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „to jest pana ocena indywidualna”. Prosi on, aby się nigdy nie wypowiadać w imieniu innych radnych. „Pan” ma prawo „tak” oceniać „to” – on inaczej.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on wypowiedział się w imieniu własnym i „w imieniu kolegów”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował za ocenę i z uwagi na brak zgłoszeń, zamknął dyskusję „w tym punkcie”. Następnie zarządził przerwę w obradach dla przygotowania przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną kart do głosowania w sprawie odwołania radnego Mariana Jabłońskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radna Wiesława Mania powiadomiła, że została wybrana Przewodniczącą Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, po czym przedstawiła radnym zasady głosowania tajnego w sprawie odwołania radnego Mariana Jabłońskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Następnie wezwani kolejno, na podstawie listy obecności, radni odebrali karty do głosowania

i po dokonaniu aktu głosowania, wrzucili je do stojącej na osobnym stoliku urny wyborczej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach dla policzenia przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną oddanych głosów w głosowaniu w sprawie odwołania radnego Mariana Jabłońskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i sporządzenia protokołu z tego głosowania.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodnicząca Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Wiesława Mania odczytała protokół wyżej wymienionej komisji Rady Miejskiej w Mosinie z przeprowadzonego głosowania, z którego wynika, że radny Marian Jabłoński został odwołany z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej 10 głosami „za”, przy 8 głosach „przeciw”.

Protokół ten wraz z kartami do głosowania *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/259/12 w sprawie odwołania Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Zmiany w składzie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że otrzymali „państwo” projekt uchwały w sprawie zmian w składzie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdził też, że Rada Miejska odwołała radnego Mariana Jabłońskiego ze składu Komisji Rewizyjnej, tym samym zwolniło się jedno miejsce, które „Rada” musi uzupełnić. Statut Gminy Mosina „mówi” o tym, że skład Komisji Rewizyjnej liczy 5 radnych. Tym samym należy ten skład w dniu dzisiejszym uzupełnić. Statut Gminy Mosina także „mówi”, że „każdemu klubowi przysługuje członkostwo, czy udział w Komisji Rewizyjnej”. Utworzył się nowy „klub niezrzeszonych”. Jego zdaniem, nie wiadomo jemu, jak „państwo”, „to jedno miejsce należałoby uzupełnić przez członka, czy przedstawiciela tego klubu”.

Przewodniczący „Klubu Niezrzeszonych Radnych Mosiny” Waldemar Wiązek zgłosił kandydaturę radnego Jerzego Falbierskiego na członka Komisji Rewizyjnej.

Radny Jerzy Falbierski wyraził zgodę na kandydowanie na członka Komisji Rewizyjnej.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że „powinniśmy jeszcze podjąć uchwałę”, bo ona przedstawiła wyniki głosowania, a po wynikach głosowania powinna być uchwała.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jego zdaniem „Rada” podjęła uchwałę głosując w głosowaniu tajnym. Jemu nie wiadomo po co było to głosowanie, „jezeliśmy uchwały nie podejmowali”. Przeczytał on, że Rada Miejska podjęła uchwałę – co on teraz ma rękę podnosić do góry.

Radna Wiesława Mania podziękowała i stwierdziła, że ona chciała – „pan mecenas” potwierdził, iż „tak powinno być”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że Rada Miejska podjęła uchwałę w głosowaniu tajnym. Podziękował przy tym za zwrócenie uwagi.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jego zdaniem w obecnej sytuacji kandydatura radnego Jerzego Falbierskiego chyba nie powinna być rozpatrywana, z uwagi na to, iż radny Jerzy Falbierski pełni nadal funkcję Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż z tego, co jemu wiadomo – otrzymał on pismo od radnego Jerzego Falbierskiego, który oświadczył „w tym piśmie”, że zrzekł się „pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej”. To jest

oświadczenie woli. Tak samo, jak wyrażenie zgody na powołanie, tak samo „oświadczenie radnego na wyrażenie zgody na przewodniczącego”, tak samo jak „oświadczenie woli z ustąpienia” – jego zdaniem – nie musi być głosowane przez komisję. Radny ustępuje – wyraża wolę ustąpienia. To jest funkcja przewodniczącego „komisji”, nie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że jak dobrze on pamięta – przewodniczący komisji jest wybierany przez komisję i tylko Przewodniczący Komisji Rewizyjnej jest wybierany przez „Radę”. Złożył oświadczenie o rezygnacji – „tutaj Rada nie ma kompetencji” co do wyboru, czy odwoływania przewodniczących komisji, innych jak Komisja Rewizyjna. Tak więc to jest sprawa komisji wewnętrzna jakby.

Radny Jan Marciniak zauważył, że radny Jerzy Falbierski nie złożył „tej rezygnacji na komisji”. Poza tym składy komisji, w tym funkcje przewodniczącego, ostatecznie zatwierdza „Rada”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że funkcje przewodniczącego zatwierdza „komisja”, nie „Rada”, jeżeli on dobrze pamięta.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „komisja” nie otrzymała „takiego stanowiska” i nie głosowała nad odwołaniem radnego Jerzego Falbierskiego...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że nie musi. To jest oświadczenie woli – „pan radny” zrezygnował z przewodniczenia „tej komisji”. „Komisja” nie może zmusić „pana radnego” do tego, „czy będzie radnym, czy nie będzie radnym” – przewodniczącym. Oświadczył, że rezygnuje z pełnienia „tej funkcji”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że wiadomo jemu, iż oświadczył, że rezygnuje z pełnienia „tej funkcji”, ale przecież „nasz statut mówi dość jednoznacznie”: przewodniczącego komisji powołują członkowie komisji, jak i odwołują członkowie komisji.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie ma czegoś takiego „w statucie” – tylko powołują. Sprawdził on „statut”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „Rada” nie zatwierdza składów komisji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pan radny nie wychodzi z komisji”. „Pan radny” pozostaje cały czas w tej samej komisji – oświadczył, że rezygnuje z pełnienia funkcji przewodniczącego i na dzień dzisiejszy – jego zdaniem – to wystarcza.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że w tej chwili „pan przewodniczący wszystko powiedział”, iż radny Jerzy Falbierski pozostaje „w tej komisji” i tutaj ingerencja Rady Miejskiej jest zupełnie niepotrzebna, bo nie ma zmiany składu osobowego komisji.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że on może tylko ubolewać, iż radny Jerzy Falbierski nie był łaskaw poinformować członków „komisji” na swoim posiedzeniu o kroku, który zamierza podjąć.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż w trakcie ostatnich trzech posiedzeń Komisji Budżetu i Finansów „mieliśmy wszyscy świadomość, że do tego dochodzi”. Poinformował on „wszystkich państwa” na ostatnim posiedzeniu, że głęboko przemyśli sytuację, która wyniknęła w trakcie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów, a jaka wyniknęła, to zachowa „dla nas”, ponieważ uważa, iż na sesji nie jest miejsce, „żebyśmy mówili o takich sprawach”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję „w tym punkcie”. Jest jedna kandydatura radnego Jerzego Falbierskiego. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w składzie Komisji Rewizyjnej Rady

Miejskiej w Mosinie, uzupełnioną o imię i nazwisko radnego Jerzego Falbierskiego wpisane w wykropkowanych miejscach. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/260/12 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załączniki niniejszego protokołu.

16. Wybór Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (uchwała).

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że otrzymali „państwo” projekt uchwały w sprawie wyboru Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Radny Marian Jabłoński został z tej funkcji przez Radę Miejską odwołany – „musimy wybrać Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej”.

Radny Waldemar Wiązek zgłosił kandydaturę radnego Jerzego Falbierskiego na funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi innych kandydatur. Następnie zapytał, czy „pan radny” się zgłasza – to on „panu” nie udziela głosu, bo „pan” – nie wiadomo jemu – albo jest człowiekiem poważnym, albo „pan” się z nim – nie wiadomo jemu – „w kotka, w myszkę chce bawić”. Pytał on, czy „pan” się zgłasza, „pan” mówi, że „pan” się nie zgłasza, „pan się tylko bawi”.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że „pan przewodniczący” kiedyś powiedział – bardzo sympatycznie: iż ma on uśmiech „Jokera” – jako jedyny, nikt jego uśmiechu nie porównywał do uśmiechu „Jokera”, ale może tak jest. Stwierdził też, że na pytanie, czy są inne kandydatury – zauważył „pan”, iż nie ma, ale być może jakiś radny ma coś do powiedzenia, dlatego chciałby on w tym momencie powiedzieć coś. Komisja Rewizyjna, jej przewodniczący, jak to i prosi jego ewentualnie tutaj, bo nie ma dokumentu, „mówi się”, że przewodniczący pochodzi z klubu opozycyjnego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, „jak to mówi” – nie wiadomo jemu – „nasz statut, czy ustawa”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że ustawa o samorządzie gminnym, ani „statut” nie przewiduje „takich regulacji – skąd ma pochodzić Przewodniczący Komisji Rewizyjnej”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że sprawdzi to przy okazji, ale nie bez przyczyny przez ostatnie półtorej kadencji „przewodniczącym komisji” był członek klubu opozycyjnego, notabene zgłaszany przez „nowoczesną republikę” i wybrany jednogłośnie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że odnosi wrażenie, iż „pan radny” już wie, że akurat nowopowstały klub nie jest opozycją. On cały czas widzi w opozycji chociażby radnego Waldemara Wiązka...

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on nie mówił – „pan przewodniczący” jego naprawdę nie zrozumiał – o radnym Waldemarze Wiązku, tylko o radnym Jerzym Falbierskim, którego radny Waldemar Wiązek zgłosił na Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że może on się mylić – „wówczas” był młodym radnym, ale w pierwszej jego kadencji, o ile sobie przypomina: był członkiem Komisji Rewizyjnej – przewodniczącą komisji była bodajże p. Bożena Dehmel. Może on mylić się, ale była z klubu proburmistrzowskiego. Tak więc to nie zawsze tak było, że „jakaś nasza tutaj sugestią”, iż jest „to” zawsze osoba z klubu opozycyjnego.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że wszystko się zgadza, tylko „ta zmiana” nastąpiła w roku 2001, o której on mówi – nastąpiła zmiana ustawy o samorządzie gminnym i w tej ustawie nastąpiła zmiana.

Radna Wiesława Mania wyraziła nadzieję, że „te nasze wypowiedzi” są tylko takim wypowiedzeniem. Natomiast „padły kandydatury” – wydaje się jej, że „nasza Rada

pochylała się” i każdy swoje zdanie, wybierając przewodniczącego, którym był radny Marian Jabłoński – oddał swój głos jednogłośnie. To radny Marian Jabłoński niestety zdecydował „o takiej swojej decyzji” – „my odnieśliśmy się do tego w głosowaniu” i w tej chwili wydaje jej się, że „nie jest to tutaj na miejscu”, ponieważ albo ktoś uszanował wolę, albo ktoś wyraził swój sprzeciw w głosowaniu. To się już stało – „odwoaliśmy” radnego Mariana Jabłońskiego, jako „Rada” i w tej chwili „głosujemy nad nową osobą”, zresztą z nowego klubu i w tej chwili „przechodzimy do głosowania”, bo „to są nasze tylko słowa”.

Przewodniczący „Klubu Niezrzeszonych Radnych Mosiny” Waldemar Wiązek stwierdził, iż powstał nowy klub, „jest nas trzech”, kilka minut temu była możliwość złożenia kandydatur – „mogliście ze swojego grona wybrać również jednego człowieka”, wskazać nazwisko i byłoby to uczciwe, a nie teraz czepiać się, „że nagle opozycja”. „Myśmy nie powiedzieli, że jesteśmy w opozycji lub w nie opozycji – jesteśmy niezrzeszeni” i też jest taka nazwa. „Jesteśmy niezrzeszeni, niezależni” i nie rozumie on tego typu dziwnych zapytań pod adresem akurat radnego Jerzego Falbierskiego, „dlaczego ma paść zła opinia, że nie może być”, bo to trzeba w tych kategoriach patrzeć, dlaczego nie może być. Jest „was” dzisiaj na sali pięciu – „panie przewodniczący; szefie klubu – mógł pan śmiało podnieść przyłbicę, powiedzieć: też składamy”, a nie powiedzieć na końcu, „że jest nas czterech i nie uzyskamy odpowiedniej większości głosów”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka w tej chwili dyskusję. Każdy radny decyduje w swoim sumieniu – „na pewno decyzję wiemy, jaką podejmiemy”. Następnie zarządził przerwę w obradach dla przygotowania przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną kart do głosowania w sprawie wyboru radnego Jerzego Falbierskiego na funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodnicząca Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Wiesława Mania przedstawiła radnym zasady tego głosowania tajnego. Następnie wezwani kolejno, na podstawie listy obecności, radni odebrali karty do głosowania w sprawie wyboru radnego Jerzego Falbierskiego na funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i po dokonaniu aktu głosowania, wrzucili je do stojącej na osobnym stoliku urny wyborczej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach dla policzenia przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną oddanych głosów w głosowaniu w sprawie wyboru radnego Jerzego Falbierskiego na funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i sporządzenia protokołu z tego głosowania.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodnicząca Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Wiesława Mania odczytała protokół wyżej wymienionej komisji Rady Miejskiej w Mosinie z przeprowadzonego głosowania, z którego wynika, że radny Jerzy Falbierski został wybrany Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden oddany głos był nieważny.

Protokół ten wraz z kartami do głosowania *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/261/12 w sprawie wyboru Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie, uzupełnioną o imię i nazwisko radnego Jerzego Falbierskiego wpisane w wykropkowanym miejscu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski złożył gratulacje radnemu Jerzemu Falbierskiemu.

Radny Jerzy Falbierski podziękował za zaufanie.

17. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że otrzymali „państwo radni” projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Na prośbę radnego Mariana Jabłońskiego został przygotowany stosowny projekt uchwały. W paragrafie pierwszym znalazł się zapis: „W skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu powołuje się radnego Mariana Jabłońskiego”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVI/262/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że w grudniu nie było spotkania „przewodniczących komisji”, w styczniu zaprasza on „wszystkich przewodniczących”: 7 stycznia 2013 r. – na takie spotkanie – godz. 17.00., „salka radnego”. „Pana wiceprzewodniczącego” też on zaprasza na spotkanie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski poinformował o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Budżetu i Finansów na swoich trzech ostatnich posiedzeniach w grudniu 2012 r.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował radnemu Jerzemu Falbierskiemu za pracę w Komisji Budżetu i Finansów.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które odbyło się w dniu 19 grudnia br.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka powiadomił o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim posiedzeniu w grudniu 2012 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przedstawił problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, które odbyło się w dniu 13 grudnia br.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2012 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński przedstawił problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, które odbyło się w dniu 18 grudnia 2012 r.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoim posiedzeniu w dniu 11 grudnia br.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że w zeszłym miesiącu wypowiedziała się radna Małgorzata Kaptur w zastępstwie dotychczasowego Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Mariana Jabłońskiego. Nie dostał on „takiego upoważnienia”. Zapytał przy tym, czy „pani radna” też zajmie głos.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie została upoważniona.

Protokół z dnia 12 grudnia 2012 r. z kontroli przeprowadzonej w Urzędzie Miejskim w Mosinie przez Komisję Rewizyjną, który otrzymali wszyscy radni Rady Miejskiej w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zwróciła się z prośbą do członków Komisji Budżetu i Finansów, aby „na nasze spotkanie” przygotowali propozycję planu pracy, ponieważ to jest tematem między innymi „naszego spotkania”. Tak więc, jeśli to jest możliwe – można również mailem – to wówczas „będziemy już to analizować, wszyscy jeden drugiemu przekazemy, jakie, kto ma propozycje”.

Radny Łukasz Kasprówic stwierdził, że dowiedział się dzisiaj, chociaż „nigdzie” nie ma informacji oficjalnej na stronie internetowej, iż zawiązał się jakiś nowy „klub niezrzeszonych”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „pan” się dowiedział dzisiaj.

Radny Łukasz Kasprówic odpowiedział twierdząco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że on też.

Radny Łukasz Kasprówic oświadczył, że dlatego chciałby on się czegoś więcej dowiedzieć: kto jest członkiem, kto jest przewodniczącym „tego klubu”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to trzeba przyjść na sesję – tak, jak się rozpoczyna: o godz. 11.00. „Pan się spóźnił” – będzie protokół: może „pan” przeczytać.

Radny Łukasz Kasprówic zapytał, czy nikt nie może teraz tego powtórzyć.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „każdy może” w tej chwili, tylko trzeba przyjść terminowo, na czas. Radni przyszli.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ „pan przewodniczący” zapowiedział kolejne spotkanie „przewodniczących komisji”, chciała ona zapytać, czy w „nowym statucie” będzie jakaś zmiana, ponieważ w naszym obecnym, jako takie forum doradcze jest współpraca z przewodniczącymi klubów. Teraz „mamy” 4 kluby – to już jest też całkiem liczne grono i „mamy taki zapis w obowiązującym statucie”, który właśnie „mówi” o uzgadnianiu ważnych spraw, dotyczących „Rady”, z „przewodniczącymi klubu”, natomiast nie ma żadnego zapisu w obecnie obowiązującym „statucie”, który „mówiłby”, że jest „takie ciało doradcze” w postaci przewodniczących komisji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „o jakim ciele pani myśli”. Nie wiadomo jemu komu to ciało ma doradzać.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ona nie wie w takim razie, jeżeli „ci przewodniczący komisji” są do niczego niepotrzebni, to po co „te spotkania”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że oni są potrzebni, tylko on zapytał się: „komu przewodniczący mają doradzać”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „panu”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, że „po to są spotkania, żeby przewodniczący komisji spotykali się i między sobą wymieniali pewne poglądy”. Jemu można doradzać oczywiście, ale w pewnym zakresie. On oddaje zawsze „państwu” głos – nikomu nie narzucił nigdy żadnego tematu, „o którym państwo macie mówić”.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że ona nie sugerowała niczego takiego, co „pan” teraz mówi, iż „przewodniczący narzucali”, czy „pan narzucił przewodniczącym” – absolutnie nie. Ona tylko się odnosi do zapisu „w statucie”, że jeżeli „mamy statut”, który „mówi”, iż przewodniczący konsultuje pewne sprawy organizacyjne z przewodniczącymi klubu, a „nie mamy zapisu”, że konsultuje z przewodniczącymi komisji, to „powinniśmy albo jak najszybciej w tym nowym statucie taką zmianę wprowadzić”, żeby to dostosować do sytuacji.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Statutowa jeszcze ciągle pracuje i każdy wniosek radnego, każda sugestia jest szczegółowo i bardzo wnikliwie rozpatrywana. Tak więc bardzo ona prosiłaby,

aby „pani radna” to spostrzeżenie skierowała do „komisji” i wówczas „przedłożymy na tym”. Jeszcze nie została zakończona w sumie procedura, chociaż „jesteśmy już na ukończeniu”, żeby skonsultować „to” jeszcze teraz z radcami prawnymi
Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że jej intencją nie jest wprowadzanie „takiej zmiany do statutu”, tylko wzbudzenie refleksji nad tym, czy „ten statut” jest stosowany, czy nie.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że ma propozycję organizacyjną, aby sesje Rady Miejskiej odbywały się „w tym oto pomieszczeniu”. Jest to pomieszczenie całkiem sympatyczne, schludne. Poza tym związane jest też z tym, że „nie płacimy pieniążków ośrodkowi kultury za wynajem sali”, a jak on pamięta, jest to kwota chyba 60 zł za godzinę. „Mamy tutaj” oszczędności finansowe, a „spokojnie w tym miejscu możemy obradować”. Jest odpowiedni parking, tak więc przedstawia on „panu przewodniczącemu” do przemyślenia. Zastanawia się on też w związku z powstaniem nowego klubu, czy nazwa, którą przyjęto, jest szczęśliwa. Z uwagi na to, że już są zrzeszeni, a więc klub niezrzeszonych jest to – jego zdaniem – bez sensu, ale to pozostawia członkom „tego klubu” do przemyślenia, tylko zwraca on uwagę. Zrzeszeni już są, a więc klub niezrzeszonych – jemu nie wiadomo, jak „państwo”, on tylko mówi, że „jest to bez sensu”. Zwrócił także uwagę, że na stronie internetowej gminy, przeglądając protokoły „z komisji”, dojrzał on tylko jeden protokół, bodajże z maja 2011 r. Zapytał przy tym, czy ma on przez to rozumieć, że odbyło się jedno posiedzenie Komisji Statutowej.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania odpowiedziała przecząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli nie, to prosiłby uprzejmie...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że prześle „panu” protokoły.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie. Wyraził przy tym przekonanie, że wszystkie protokoły są, jak on mniema, ostatni na przykład z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, bo ten jego interesował ostatnio – „mieliśmy posiedzenie” – ostatni jest z października, więc prawie, że aktualny. Myśli on, że inne protokoły z innych komisji również. Niebawem zapozna się on z protokołami Komisji Budżetu i Finansów, ale także one są prowadzone i wprowadzane na stronę internetową gminy aktualnie. Co do Komisji Statutowej – „widnieje tam jeden, jedyny protokół z maja 2011 roku”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że co do sesji Rady Miejskiej w Mosinie w obecnym miejscu, to rozważy on taką możliwość przy sesjach, które gromadzą może mniejszą ilość – tak, jak dzisiaj – zainteresowanych. Sesja budżetowa, sesja absolutoryjna są to sesje, które powinny się odbywać w dużej sali, gdyż przypuszcza on, że przyjdzie większa ilość osób, ale racjonalne jest siedzieć w mniejszej sali, która kosztuje mniej. Nie jest to za darmo, bo prąd i ogrzewanie też kosztują, ale nie jest to taka skala, jak... On rozumie „pana”, wysłuchał „pana” cierpliwie, ale „tam też kosztuje prąd, tam też płacimy”. „Tu może mniej będziemy płacić” niż „tam” – jest to do rozważenia i też jest on za tym.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że jest grudzień, „zaraz będziemy pisać harmonogram naszych przyszłych spotkań w 2013 roku”. Myśli on, że w pozycji sesja „możemy podarować sobie godzinę”, bo jak „wiemy” – „ten zapis” praktycznie niewiele oznacza, gdyż w każdej chwili można go zmienić, także może szkoda tuszu na wypisywanie godziny spotkań podczas sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że o tym, czy będzie wpisana godzina „w tej pozycji”, czy nie – on będzie decydował: jest to jego uprawnienie

i wpisze „tę godzinę”, nawet gdyby trzeba było zapłacić z jego pieniędzy, to poprosi, aby „tę godzinę” wpisać.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że on nie podważał „pana” uprawnień, tylko powiedział, iż proponuje „takie rozwiązanie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że przyjmuje on to do wiadomości i weźmie pod uwagę. Następnie złożył obecnym na sali obrad gościom życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i życzenia noworoczne, a radnych zaprosił, po zakończeniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, do „Dworku Różanego” w Krośnie na spotkanie opłatkowe.

19. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył XXXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 14.15.

Protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

**Radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**
B. Czaińska
Barbara Czaińska

Przewodniczył
Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

Lista załączników

1. Uchwała Nr XXXVI/250/12
2. Uchwała Nr XXXVI/251/12
3. Uchwała Nr XXXVI/252/12
4. Uchwała Nr XXXVI/253/12
5. Uchwała Nr XXXVI/254/12
6. Uchwała Nr XXXVI/255/12
7. Uchwała Nr XXXVI/256/12
8. Uchwała Nr XXXVI/257/12
9. Uchwała Nr XXXVI/258/12
10. Uchwała Nr XXXVI/259/12
11. Uchwała Nr XXXVI/260/12
12. Uchwała Nr XXXVI/261/12
13. Uchwała Nr XXXVI/262/12
14. Pismo radnych: Jerzego Falbierskiego, Waldemara Wiązka i Krzysztofa Siestrzencewicza z dnia 19 grudnia 2012 r. o utworzeniu Klubu Niezrzeszonych Radnych Mosiny
15. Pismo Przewodniczącej Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Małgorzaty Twardowskiej z dnia 6 grudnia 2012 r. o wykluczeniu z Klubu Radnych „Praworządna Gmina” radnego Krzysztofa Siestrzencewicza
16. Pismo Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Jerzego Falbierskiego dnia 19 grudnia 2012 r. o swojej rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów
17. Pismo radnego Mariana Jabłońskiego z dnia 28 listopada 2012 r. w sprawie jego rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i z pracy w wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie oraz w sprawie jego wejścia w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu
18. Protokół Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z przeprowadzonego głosowania w sprawie odwołania radnego Mariana Jabłońskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 20 grudnia 2012 r. wraz z kartami do głosowania.
19. Protokół Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z przeprowadzonego głosowania w sprawie wyboru Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 20 grudnia 2012 r. wraz z kartami do głosowania
20. Protokół z dnia 12 grudnia 2012 r. z kontroli przeprowadzonej w Urzędzie Miejskim w Mosinie przez Komisję Rewizyjną.
21. Lista obecności radnych
22. Lista zaproszonych gości